

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORKI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena **ROCZNA** w Rosyi

z pocztą a w Stolicy, z

noszeniem do mieszkań, 15

rubli; **POŁROCZNA** 8 rubli

srebrem.

PIĄTEK,

30 Września.

12 Października.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 29 Września.
11 Października.

17 Września N. CESARZ Jmć raczył zwiedzić kilka oddziałów Lazaretu wojsk lądowych, z których stanu pozostał zupełnie zadowolonym. Jeden z tych oddziałów pomieszcza się w ofiarowanym, na czas trwania obecnej wojny, przez żonę Poczestnego obywatela kupca 1 gildyi Dikowskiego domie, gdzie dwudziestu pięciu chorych i rannych są utrzymywani jej kosztem. N. PAN raczył Najłaskawiej udarować ją w dowodzie SWEGO MÓNARSZEGO zadowolenia z tej ofiary, złoty medal, na wstędze Św. Włodzimierza, dla noszenia w pętlicy.

Następnie J. C. Mość kouno objeżdżał roboty wznoszonych fortyfikacyj, już oglądanych przez N. PANA w dniu przyjazdu do Nikołajewa.

18 Września, N. PAN raczył słuchać Liturgji świętej w Nikołajewskim Soborze i znajdować się na Cerkiewnej parady, do której należały rota Ekaterynburskiego pieszego pułku i rota 2 Uczelnego morskiego ekipażu.

Wróciwszy do domu, CESARZ Jmć raczył przyjmować leczących się w Nikołajewie trzydziestu czterech ranionych w Sewastopolu oficerów wojsk lądowych. N. PANU podobało się rozpytywać każdego z osobna i dziękować im za służbę i odznaczenie się.

Gazeta Policji Moskiewskiej donosi, że 20 Września, o godzinie 4 z rana, J. C. WYSOKOŚĆ W. X. HELENA PAWŁOWNA wyjechała z Moskwy do Petersburga.

ROZKAZ DZIENNY DO FLOTY ROSSYJSKIEJ.

Carskie-Sioło, 30 Sierpnia 1855 roku.

Długotrwała, bodaj że bezprzykładna w wojennych dziejach obrona Sewastopola, zwróciła na się uwagę nie tylko Rosyi, ale i całej Europy. Od samego prawie początku ona

postawiła obrońców w równym rzędzie z bohaterami, którzy najwięcej wstawili naszą Ojczyznę. W ciągu jedenastu miesięcy załoga Sewastopola wywalczała przeciw silnym nieprzyjaciółom każdy krok rodzimej, otaczającej miasto ziemi, i każde z jej działań było oznaczone czynami najświetniejszej waleczności. Początkowo wznowiane straszliwe bombardowanie, którego ogień słusznie był nazwany piekielnym, wstrząsało ściany naszych warowni, ale nie mogło zachwiać i umniejszyć stałej gorliwości ich obrońców. Z niepokonanym mężstwem, z samozaprzaniem, godnym wojowników Chrześcian, oni razili wrogów, albo ginęli, nie myśląc nawet o poddaniu się. Ale i dla bohaterów są niepodobieństwa. — 27 tego miesiąca, po odbiciu sześciu rozpaczliwych ataków, nieprzyjacielowi udało się opanować ważny Kornilowski bastion i Głównodowodzący Krymską Armiją, szcędząc drogą krew swych towarzyszy broni, która w takim położeniu byłaby już bezpożytecznie przelewana, postanowił przejść na Północną stronę miasta, zostawując oblegającemu nieprzyjacielowi same skrwawione zwaliska.

Bolejąc duszą nad stratą tak mnogich dzielnych wojowników, którzy życie swe położyli w ofierze dla Ojczyzny, i ze skrucą korząc się przed wyrokami Najwyższego, Któremu nie podobało się uwiecznić czyny ich zupełnym powodzeniem, JA poczytuję SOBIE za święty obowiązek wynurzyć i w niniejszej okoliczności, w Imieniu MOJEM i całej Rosyi, najżywszą wdzięczność walecznej załodze Sewastopola za niezmordowane trudy jej i za krew, którą przelała w tej, przez rok prawie cały trwającej obronie, przez nią samą, w niewielu dniach wzniesionych warowni. Dziś, ci doświadczeni bohaterowie, będąc przedmiotem powszechnego szacunku swoich towarzyszy, dadzą bez wątpienia nowe dowody tychże cnot wojennych. — Wraz z niemi i im podobnie, wszystkie nasze wojska, z tą nieograniczoną wiarą w Opatrzność, z tą gorącą miłością ku MNIE i rodzinnemu naszemu krajowi, zawsze i wszędzie dzielnie spotkają wrogów, posiegających na świątynię naszą, na część

i całość Ojczyzny, a imię Sewastopola, który tylu cierpieniami kupił sobie nieśmiertelną sławę i imiona obrońców jego, przetrwają na zawsze w pamięci i sercach wszystkich Rossyan, wespół z imionami bohaterów, którzy się wstawili pod Czesmą i Sinopą.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu z dnia 16 Września 1855 roku.

«Na zasadzie Manifestu o przywołaniu ogólnej Milicyi Krajowej i zatwierdzonej przez spoczywającego w Bogu błogiej pamięci Rodzica NASZEGO w dniu 29 Stycznia bież. roku Ustawy, ROZKAZUJEMY: 1.) Powołać teraz Milicyą w gubernijach Orenburskiej i Samarskiej. 2.) Zaciąg milicyonistów rozpocząć w pomienionych gubernijach od 15 Listopada, a ukończyć przed 15 Grudnia roku bieżącego. 3.) W gubernijach Orenburskiej i Samarskiej milicyonistów zebrać w liczbie przepisanej przez Ustawę o Milicyi, to jest po 23 ludzi z 1000 dusz popisowych. Rządzący Senat nie omieszkaj do wykonania niniejszego uczynić stosowne rozporządzenie.»

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, z dnia 8 Września, Dyrektor honorowy Możajskich Zakładów Dobroczynności, zostający przy Wojskowym Jenerał-Gubernatorze Moskiewskim, Assesor Kollegijalny Bazyli Daszkow, Najłaskawiej mianowany Kamer-junkrem Dworu.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu, z dnia 5 Września, Pełniący obowiązki Dowódcy Kijowskiego okręgu Inżynierów, Pułkownik Inżynierów połowych Iwanow 3, mianowany Członkiem Rady Departamentu Osad Wojskowych w Wydziale Kunsztowym.

— Za powrotem z urlopów, donieśli Rządzącemu Senatowi o wejściu swoim w urzędowanie: 7 Września Kontroler Państwa, a 9 tegoż m. Zarządzający Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

I.

Przysłana z Najwyższego rozkazu z Nikołajewa, z dnia 26 Września, o godz. 4 min. 5 po południu.

Dziś rano, o godzinie 7, flotta nieprzyjacielska, o odejściu której donosił Xiażę Gorczakow, z dnia 25 Września, ukazała się w widoku Odessy i stanęła tam na kotwicy.

II.

Przysłana z Najwyższego rozkazu z Nikołajewa, z dnia 26 Września, o godz. 11 min. 25 po południu.

Jenerał-Adjutant Hrabia Strogonow 2 donosił z Odessy z dnia 26 Września:

O 3 po południu.

Eskadra pod banderą Kontr-admirałską Francuską, zbliżyła się ku Odessie i stanęła na kotwicy o półczwartej mili od brzegu. — Jeden statek parowy z trzema bombardami, podszedł ku przedportowi i też stanął na kotwicy.

O 7 po południu.

Eskadra, złożona z szesnastu rozmaitych statków, stoi spokojnie naprzeciw Odessy. — Eskadra z jedenastu bombardowych statków, szesnastu parowych fregat i sześciu liniowych okrętów, na których dają się widzieć wojska gotowe do wylądowania, podchodzi ku przedportowi. Prócz tego dwadzieścia wielkich statków widać na morzu.

O 9 po południu.

Flotta nieprzyjacielska zarzuca kotwice.

(Ruski Inw. 28 Września.)

III.

Jenerał-Adjutant Xiażę Gorczakow, z dnia 27 Września, o wpół do 10 godzinie po południu, donosi:

«Wczora odpłynęło z бухты Камыш jeszcze 20 statków kupieckich w kierunku Północy Zachodu. Wczora też nieprzyjaciel w znacznych siłach uczynił poruszenie drogą ku Perekopowi i podszedł swą jazdą blisko ku rozmieszczeniu awangardy grenadyerów; ale potem wrócił do Eupatorii. Do bitwy przy tém nie przyszło.

«Dziś rano, sprzymierzeńcy, w liczbie około 16 bataljonów i 8 szwadronów pomknęli się od Kokkyluz do Eni-Sala. Awangarda nasza, stojąca na prawym brzegu Belbeku wymieniała z nieprzyjacielem ogień ręczny, a następnie odeszła ku Ajrgul. Nieprzyjaciel rozłożył się pod Eni-Sale.

«Na Północnej stronie Sewastopola nic szczególnego nie zaszło. Z innych punktów Krymskiego półwyspu niema żadnych, godnych uwagi wiadomości.»

(Ruski Inw. 29 Września.)

IV.

Wiadomość telegraficzna, przysłana z Najwyższego rozkazu z Nikołajewa, z dnia 28 Września, o godzinie 11 minucie 40 po południu.

W ciągu rana 28 Września flotta nieprzyjacielska, stojąca przed Odessą, była mgłą pokryta; zaś przed 3-cią po południu, kiedy się rozjaśniło, między statkami parowymi i bombardowymi widne było niejake przemieszczenie. — Z resztą szczególnych zmian w rozmieszczeniu floty nie zauważano.

(Dod. nadzw. do Rusk. Inw. 29 Września.)

Dyrekcya Teatrów CESARSKICH ogłasza, że od 22 Września b. r. otwarty jest abonament na widowiska baletowe w Petersburgu, obejmujący czterdzieści lub dwadzieścia przedstawień. Do baletu na tegoroczny sezon angażowana jest Panna Fanny Cerito, która już przybyła do Petersburga.

— Umarli w Petersburgu: 14 Września Członek Audytoriatu Ministerstwa Wojny, Jenerał-porucznik Helwig; 21 tegoż m. wdowa Admirała Natalija Hall.

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 23 Września pozostało chorych 61 — w ciągu doby zachorow. 2 — wyzd. 1 — umarło 0 — po 24 Września pozostało chorych 62.

W ciągu doby zachor. 10 — wyzd. 1 — umarło 3 — po 25 Września pozostało chorych 68.

W ciągu doby zachor. 7 — wyzd. 12 — umarło 2 — po 26 Września pozostało chorych 61.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzd. 0 — umarło 2 — po 27 Września pozostało chorych 64.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 Września (2 Października.)

ROZKAZY DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Przez NAJWYŻSZY Rozkazy J. C. Mości, wydane do Zarządu Cywilnego.

w Peterhofie, dnia 17 Lipca 1855 roku.

Posunięci za wysługę lat:

Z Sekretarzy Gubernijalnych na Sekretarzy Kollegijalnych: Członek i Kassyer Komory Michałowice Witkowski, Dyrektor Komory Niezdora Ołędzki i Pomocnik Nadzorcy Składów Komory Warszawskiej Preker, ze starszeństwem: Witkowski od 24 Listopada 1854, Ołędzki od 8, Preker od 9 Marca 1855 roku.

Z Rejestratorów Kollegijalnych na Sekretarzy Gubernijalnych: Tłomacz Komory Pełówek Białobłocki; Pomocnik Naczelnika Stołu Komory Warszawskiej Winnicki; Wagstempelmajster i Eker Komory Szczypiorno Krassowski; ze starszeństwem: Winnicki od 2 Grudnia 1854, Krassowski od 10 Lutego, i Białobłocki od 4 Marca 1855 roku.

Na Rejestratorów Kollegijalnych: Pełniący obowiązki Pomocnika Nadzorcy Przykomorka Celnego Modrzejów Hoffer; Pisarze: Komory Celnej Tomaszów Zawadzki, Nieszawy Kręcki, Wieruszów Pragert, Pyzdry Budny, Praszka Urbanowski, Pełówek Pomeranski; ze starszeństwem: Pomeranski od 13 Maja 1850 roku, Hoffer od 21 Września 1852 roku, Pilecki od 1, Kręcki od 5, Pragert od 10, Budny od 20, Urbanowski od 21 Stycznia, Zawadzki od 1 Lutego 1855 r.

Dnia 24 Lipca 1855 roku.

Przyjęci do służby:

Z Rangą Sekretarza Kollegijalnego: Kandydat CESARSKIEGO Uniwersytetu w Moskwie Grabowiecki, na Młodszego Pomocnika Naczelnika Stołu w Zarządzie Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Z Rangą Rejestratora Kollegijalnego: Wyszły z Instytutu Szlacheckiego w Warszawie po ukończeniu nauk Hirschberg, do Komisji Przygotowawczej do rewizji i ułożenia praw Królestwa Polskiego, z zaliczeniem do tejże Komisji od 29 Stycznia 1855 roku.

Z dymissyonowanych: Radzca Kollegijalny Jewecki, na pełn. obow. Naczelnika 1 Expedycji w Wydziale Celnym przy Kancelaryi Przybocznej Namiestnika.

Uwolniony od służby, na własne żądanie: Sekretarz 2 klasy w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Łaszczyński, z wynagrodzeniem rangą Radcy Honorowego.

Dnia 27 Lipca 1855 roku.

Przeniesiony: Nadrachmistrz Sekcyi Solnej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radzca Honorowy Lesznowski, na Radcę Dyrekcyi Ubezpieczeń.

Dnia 28 Lipca 1855 roku.

Mianowani: Sędzia Sądu Appelacyjnego Radzca Kollegijalny Newelski, Prezesem Trybunału Cywilnego Radomskiego od 19 Lipca 1855 roku; Prokurator Trybunału Cywilnego w Kielcach, Radzca Kollegijalny Łuba, Sędzią Sądu Appelacyjnego; Sędzia Trybunału Cywilnego w Kielcach, Radzca Dworu Adamski, Prokuratorem tegoż Trybunału.

3 Sierpnia 1855 roku.

Otrzymują rangi:

Urzędnicy do pisma w Wydziale Celnym przy Kancelaryi przybocznej Namiestnika Królestwa: Sekretarza Gubernijalnego: Szaniawski, ze starszeństwem od 1 Lutego 1855 roku. — Rejestratora Kollegijalnego: Bojański, ze starszeństwem od 31 Grudnia 1853 roku.

Dnia 7 Sierpnia 1855 roku.

Posunięci za wysługę lat:

Z Sekretarza Gubernijalnego na Sekretarza Kollegijalnego: Pełniący obowiązki Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Gubernatorze Cywilnym gubernii Augustowskiej Sawicki, ze starszeństwem od 30 Października 1849 roku.

Z dnia 17 (29) Sierpnia 1855 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Podprokurator przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego, Sekretarz Kollegijalny Konstanty Maczewski, pełniącym obowiązki Assesora Trybunału Cywilnego gubernii Płockiej i Assesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego Adam Kosmowski, pełn. obow. Podprokuratora przy tymże Sądzie.

W Deputacyi Szlacheckiej gubernii Lubelskiej, mianowani: Właściciele dóbr: Seweryn Biernacki, Ludwik Rembieliński, Antoni Szydłowski, Felix Doliński, hrabia Stanisław Alexandrowicz, Ignacy Podowski, hrabia Maxymilian Grabowski, Członkami Honorow. Deputacyi Szlacheckiej gub. Lubelskiej.

W Deputacyi Szlacheckiej gubernii Warszawskiej, mianowani: Właściciele dóbr: hrabia Karol Jezierski, Alexander Leszczyński, Józef Górski, Floryan Byszewski, Piotr Morzycki, Felix Cielecki, Roman Radoliński, Hrabia Mikołaj Walewski, Maurycy Potocki, Stanisław Chelmski, Bolesław Kobierzycki i Ludwik Niemojewski, Członkami Honorowymi Deputacyi Szlacheckiej gubernii Warszawskiej.

Przez rozporządzenia Komisji Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Naczelnik Sekcyi poborów w Wydziale Kontroli Komisji Skarbu, Radzca Honorowy, Antoni Leśniewicz, pełniącym obowiązki Naczelnika Sekcyi dochodów stałych tamże; Referent pełn. obow. Naczelnika Sekcyi ogólnej w Wydziale Kontroli Komisji Skarbu Kazimierz Zieliński, pełn. obow. Sekretarza leśnego w Rządzie Gubernijalnym Augustowskim; Sekretarz Kollegijalny w Komisji Skarbu Floryan Sadowski, pełn. obow. Adjunkta leśnego w Komisji Skarbu; Adjunkt młodszy Alexander Zawistowski, pełn. obow. Sekretarza leśnego w Komisji Skarbu; Pisarz

Magazynu Rządowego drzewa Wacław Borucki pełn. obow. Adjunkta młodszego w Komisji Skarbu, i Podleśny strażowy w leśnictwie Olkusz Konstanty Gosławski, pełn. obow. Pisarza Magazynu Rządowego drzewa w Warszawie.

W roku zeszłym wszystkich w ogóle mieszkańców Rzymo-Katolickiego wyznania w Królestwie Polskiem liczyliśmy: płci męskiej 1,789,283; płci żeńskiej 1,924,733; czyli razem 3,740,016. W tej liczbie nowo-narodzonych płci męskiej 74,077, a płci żeńskiej 75,000; razem nowo-narodzonych 149,077. Z tego umarło w ciągu roku zesz. płci męskiej 90,262, a żeńskiej 76,500; razem 156,762. Wszystkich ślubów w ciągu roku zawarto 34,032. (G. R.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Piszą z Konstantynopola, 13 Września, do *Gazety woj-skowej*, Wiedeńskiej: «Nakoniec, po długich rozprawach Omer-pasza odjechał 11 Września z Konstantynopola, udając się do Mingrelji; Redut-Kale i Poti są wskazane jako punkta wylądowania. Wojska Omera-paszy mają grozić zajęciem tyłu wojskom Rossyjskim, które posunęły się pod sam Kars i zmusić do zdjęcia oblężenia tej fortecy. Omer-pasza wybrał sobie Ferhad-paszę (Stein) na Naczelnika swojego Sztabu; otoczył się samemi węgierskiemi wychodźcami. Taki wybor Naczelnika Sztabu jest jeszcze nowym dowodem upadku wpływu lorda Redcliffe, który, mimo wszelkie usiłowania nie mógł otrzymać tej posady dla swego ulubieńca Czuczid-paszy (Guyon); ten pozostaje, jak dotąd, nieczynnym widzem tego, co się dzieje na teatrze wojny.

«Wzięcie południowej strony Sewastopola przez sprzymierzeńców wcale obojętnie zostało przez muzułmanów przyjęte; przyczyną tego jest, że w raportach o tym wypadku nie wspomniano o armii Tureckiej.»

— W Abyssynii powstanie muzułmanów zostało stłumione. Nowy Vice-król oświadczył, że będzie opiekował się Europejczykami i ogłosił swobodę wyznań.

— Donoszą z Malty, z dnia 25 Września, że powstańcy Tripolitańscy, w wielkich siłach ciągną na stolicę.

— W liczbie ostatnich znakomitszych wybryków lorda Redcliffe wymieniają odmówienie przez niego znajdowania się na *Te Deum* odśpiewaniem w kaplicy Francuzkiej w Konstantynopolu, z powodu wzięcia Sewastopola. Lord Redcliffe dał za przyczynę, że jako gorliwy anglikanin, nie może ani na chwilę znaleźć się w kaplicy katolickiej.

— Nowa Gazeta Pruska twierdzi, że generał La Marmora zażądał od swego Rządu przysłania 5,000 ludzi posiłków z powodu, że 2,000 ludzi stracił z Cholery, a 3,000 stały się niezdarnymi do pełnienia służby.

— Piszą z Warny 15 Września, do *Gazety Pocztowej Frankfurtskiej*: «Odkąd ustały burze na morzu Czarném, w Warnie zabierają na okręty 20 bataljonów armii tureckiej, przeznaczonych do Batum. Prawdopodobnem jest, że z Armii Tureckiej w Krymie, tylko trzy bataljony strzelców

pójdą do Azji, inne wojska pozostaną w Balaklawie, pod wodzą Achmet-paszy. Korpusy Turecki i Sardyński, dwie dywizye piechoty francuzkiej i dywizya Gwardyi generała Mellinet, ukończyły 13 b. m. fortyfikacye polowe lewego brzegu rzeki Czornaja.

«Brygada Sardyńska generała Fanti urządziła na jednem wzgórzu redutę, która wzbudza podziw i uwielbienie znawców.

«Niemasz już wątpliwości że Rossyjanie fortyfikują Czerkess-Kerman na płaszczyźnie wyniosłej i gotują się do zawziętej walki.

«Sprzymierzeńcy zawsze jeszcze są zajęci przewożeniem do Kamysz i Balaklawy swoich 200 mozdzierzy i dział z 96 bateryj; nieprędzej jak po ukończeniu tej roboty będą mogli przystąpić do nowych działań wojennych. Armija ich polowa wynosi, jak twierdzą do 96,000 ludzi. Marszałek Pelissier obejmuje naczelne dowództwo a generał Simpson pozostanie nad Czornaja dla zaopatrywania korpusem rezerwy Balaklawy, Kamysz i Sewastopola, oraz dla obserwowania poruszeń rossyan od Inkermanu.»

Marsylja, 1 Października. Przybyła tu poczta ze Stambułu z dnia 24 Września:

«500 żołnierzy francuzkich przeszło przez Konstantynopol udając się do Krymu. Nowa brygada spodziewana jest z Marsylii. W obozie sprzymierzeńców pod Stambułem pomnażają liczbę szalaszów. Jazda angielska będzie zimowała w Scutari.

«Sultan zatwierdził budżet szczegółowy. Cudzoziemcy będą płacili podatek gruntowy wszędzie, gdzie kadastra zostanie wprowadzona. (P. P.)

ANGLIJA.

LONDYN, 2 Października. *Globe* donosi, że Królowa mianowała Feldmarszałkami generałów: vice-hrabie Combermere, hrabia Strafford i vice-hrabie Hardinge.

— Z tonu niektórych gazet, inicyowanych do tajemnic gabinetowych, zdaje się, że jest serio mowa o powrocie lorda Johna Russell do składu Ministerstwa, ku czemu starają się w tej chwili przygotować umysły.

— Spodziewane są w tych dniach do Cork posiłki, żkąd wyprawione będą do Krymu; liczba ich wynosi: 2454 żołnierzy, 2 oficerów sztabowych, 21 kapitana, 128 poruczników, 49 sierżantów i 96 doboszów. Pułk 98 piechoty świeżo przybyły z Indyj i liczący tylko 1,000 ludzi, będzie wprędce tamże wyprawiony wraz z pułkiem 56 pompadurów Dublińskich. Do 98 pułku będą dodani 600 żołnierze z załogi Windsorskiej. Pompadurów jest 1,400.

— Zdaje się że Rząd ustąpi niezwłocznie jednomyślnej opinii publicznej i zamianuje innego Dowódcę na miejsce generała Simpson. Wymieniają jako jego następcę generała Markham, albo generała Eyre.

— Nowiny z Przylądku Dobrej Nadziei po 26 Lipca są całkiem pomyślne. Granice spokojne; w całej Kolonii panuje porządek i spokój.

— Pierwszy pułk Legii Szwajcarskiej, stojący w Dover przeznaczony jest do Malty, dokąd w tych dniach będzie wysłany. Liczy on 46 oficerów i 1,350 żołnierzy. Dowodzącą legii Szwajcarskiej mianowany P. Charles Sheffield-Dickson.

— Na Gieldzie Londyńskiej (przez telegraf.) 3 Października Konsolidy 87½—Rossyjskie 5 procentowe 97—4½ procentowe 86½.

(J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 3 Października. Zawieszone od dni kilku wyprawianie z Tulonu materiału obłączniczego, rozpoczęło się na nowo bardzo czynnie. Mianowicie bombierzy największego kalibru posyłają się na Wschód.

— Podług *Constitutionnel* po wielu miastach prowincjonalnych organizują się kommisye, mające za przedmiot sta nowowe rozwiązanie zadania: jakie wypadła przedsięwziąć środki, dla utrzymania przez ciąg następującej zimy słusznych cen chleba dla klas robotnych.

— W tych dniach Monitor umieścił artykuł o usiłowa niach i wielkich ofiarach, poniesionych przez Angliję z rzeczy obecnej wojny. Jeżeli się nie mylimy, (mówi Nowa Gazeta Pruska), artykuł ten ma na celu zmodyfikowanie bardzo rozszerzonego we Francyi przekonania, że Francya służy w tej chwili Anglii za narzędzie do dopięcia jej widoków, i że ta ostatnia pragnie jak najdłuższego trwania wojny, w któ rej sama bardzo mały bierze udział, podczas kiedy Francya, szczerze postępując, wycieńcza swe siły, tak iż Anglija dopina podwójnego celu osłabienia i Rossyi i Francyi zara zem. To zdanie tym jest podobniejsze do prawdy, że osła bienie Rossyi (?) może być korzystnym tylko dla Anglii; że Francya i bez jej pomocy mogłaby prowadzić wojnę na Wschodzie, kiedy Anglija przeciwnie nie zdołałaby się bez Francyi obejść.

(P. P.)

NIEMCY.

AUSTRYA. Ministrowie hrabia Buol i baron Bach wró cili 29 Sierpnia ze swej podróży do Wiednia.

— Cesarz Jmć darował pozostający czas kary więzienia, wyrzeczonej za zbrodnię zdrady stanu, przeciw baronowi Scipionowi Salvatti, Frederykowi Benvenuti i Pawłowi von Erichson-Trolle.

PRUSSY. Piszą z Koblenz, 30 Września, do gazety Ko lońskiej, że NN. Król i Królowa JJ. Pruscy, dali swoje zgo dzenie się na zamierzone małżeństwo między J. K. Wyso kością Xięciem Regentem Badeńskim i Xiężniczką Ludwiką, córką Xięcia Następcy Pruskiego. Dostojni Narzeczeni ode brali już powinszowania NN. Państwa i Dworu; tegoż dnia był obiad galowy w zamku Stolzenfels.

FRANKFURT. Prezes Sejmu Niemieckiego od Austrii, baron von Prokesch-Osten, wrócił tu z podróży do Francyi.

(G. P.)

SZWECYA.

STOCKHOLM, 28 Września. Rząd zdjął cło od przy wozowego zboża i innych artykułów żywności. (P. P.)

SZWAJCARYA.

W Szwajcaryi powstało zwickłanie nowego rodzaju w sto sunkach ze Stolicą Apostolską. Biskup Coire'ski (w kantonie Grisons) wyklął plebana parafii Stabio (w kantonie Tessiń skim, Ticino), jako wybranego według nowego prawa tego ostatniego kantonu, przez swych parafian. Tymczasem wy szła kontr-klątwa na tegoż Biskupa, z powodu że jego w tym względzie postępowanie przeciwne jest prawu kanonicz nemu. Dla uzupełnienia zwickłania Nuncyusz Papieski wniosł tę sprawę na Radę Wykonawczą Federalną. Ta ostatnia po stanowiła, że jeżeli w tym szczególnym przypadku chodzi o przekroczenie praw o druku lub o inne podobne naduży cie, interest ten należy do władzy kantonalnej. Zarazem Rada uczyniła uwagę, iż jeżeli Papież rozrządza się w Szwajca ryi jako Monarcha doczesny, przedewszystkiem powinien zapewnić ze swej strony wzajemność w obrębie swego Państwa.

(J. de S.-P.)

WŁOCHY.

NEAPOL. Król Neapolitański nakazał rozmaite przygo towania do wojny. W ostatnich czasach Kapua została mocno ufortyfikowana; lękają się wtargnięcia francuzów ze strony Państwa Papieskiego.

(P. P.)

HISZPANIA.

MADRYT, 1 Października. Dziś otwarta została sessya Kortezów. — Wczora Królowa przybyła do Madrytu. — Se kretarz Królowej Perales zawsze jeszcze zostaje w więzieniu. W tych dniach tylko pozwolono odwiedzić go krewnym i przyjaciółmi. Wszyscy niecierpliwie oczekują ciekawych wy jawień z wyprowadzonego śledztwa.

(P. P.)

AMERYKA.

BREZYLIJA. Podług zdania sprawy złożonego Izbowi Brezylijskim przy otwarciu tegorocznej sessyi przez Ministra Marynarki Cesarskiej, siły morskie na rok 1856 mają wy nosić 30 statków zbrojnych, z których żaglowych 34 a pa rowych 16, a na nich 3,564 marynarzy i 305 dział. Z 16 okrętów parowych sześć będzie śrubowych, siła zaś wszyst kich parowych okrętów będzie 1,770 koni.

Marynarka kupiecka liczy 75 okrętów do dalekich po dróży i 1,070 marynarzy; żegluga przewozowa 1,415 batów i przeszło 10,000 marynarzy.

(J. de S.-P.)

CHINY.

Podług Nowej Gazety Pruskiej amerykański statek pa rowy *Rattler* i kilka innych okrętów tejże marynarki miały kilkakrotne krwawe utarczki z piratami chińskimi, w któ rych ci ostatni stracili do 800 ludzi.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, 4 Października. Monitor dzisiejszy obwieszcza urzędowie, że zamknięcie ostateczne powszechnej Wystawy płodów Przemysłu w Paryżu, naznaczone jest na 15 Listo pada.

— Podług Nowej Gazety Pruskiej przyczyną zdjęcia obo

zów pod St. Omer, Ambleteuse i Winereux, jest potrzeba nieogolacania z wojsk środkowej i południowej Francji, gdzie jest obawa, iżby z powodu drożyzny nie wybuchnęły ruchy.

— Na Giełdzie dziś (tel.) $4\frac{1}{2}$ procentowe 90 fr. 50 cent.— 3 procentowe 64 franki 60 centimów.

— Depesza z Paryża, 5 b. m. odebrana w Berlinie, donosi, że Bank francuski podniósł eskont swój do 5% i zmniejszył termin wypłat z 90 na 75 dni.

LONDYN, 3 Października. Dekretem Królowej, Głównodowodzący w Krymie, generał-porucznik Simpson, awansowany został na Generała Broni.

— Na Giełdzie Londyńskiej 4 Października, (tel.) Konsolidy 87 $\frac{3}{4}$ —Rossyjskie 5 procentowe 97— $4\frac{1}{2}$ procentowe 87.

AUSTRIA. Gazeta *Zeit* twierdzi, że mianowanie hrabi von Rechberg Rothenlöwen na godność Posła od Austrii, Prezesa Sejmu Niemieckiego, zostało urzędowo oznajmione Stanom Związku.

— Senator francuski, baron de Heeckeren, zabawiwszy dni dziesięć w Wiedniu, odjechał do Paryża. Zapewniają, że pobyt jego w stolicy Austrii nie miał żadnego politycznego znaczenia.

— Reorganizacja władz sądowych i administracyjnych jest ukończona na całej przestrzeni Monarchii Austriackiej, i nowy systemat jest już wprowadzony w wykonanie. Odtąd wszystkie prowincje Państwa będą rządzone jednakowymi prawami i przez władze uorganizowane w sposób zupełnie jednostajny.

PRUSSY. W dniu 1 Października NN. Król i Królowa Jmć, w towarzystwie Xięcia Następcy Pruskiego, odwiedzili miasto Aix la Chapelle (Akwisgran) a nazajutrz wieczorem NN. Państwo z J. K. Wysokością przybyli do Kolonii, gdzie, 3 Października, Król położył pierwszy kamień stałego mostu mającego się zbudować na Renie, oraz ostatni kamień portyku południowego katedry Kolońskiej. Przy pierwszym z tych obrzędów, Król Jmć, uderzając według zwyczaju młotem po kamieniu, wyrzekł donośnym głosem te pamiętne słowa: «Oby to dzieło poszło pomyślnie i oby pokój powszechny został przywrócony na długo przed położeniem ostatniego kamienia.»

FRANKFURT, 3 Października. Poseł Austriacki na Sejm Niemiecki, P. von Prokesch-Osten wyjechał dziś do Wiednia.

— *Börsenzeitung* Berliński zapewnia, podług najbardziej wiarogodnego źródła, że, w skutek porozumienia się z Prusami, Austria, na teraz, po otwarciu Sejmu Niemieckiego w dniu 23 Października, wstrzyma się od wszelkich wniesień, dotyczących się kwestyi Wschodniej.

— Gazeta Kolońska prostuje wiadomość daną przez dzienniki o mianowaniu Feldmarszałkiem Xięcia de Nassau. Xiążę równie jak i Wielcy Xiążęta Saxe-Weimar i Mecklemburg-Schwerin, awansowany został na generała jazdy Pruskiej służby.

MADRYT. 1 Października. Na pierwszym posiedzeniu

Kortezów w dniu dzisiejszym, Minister Skarbu P. Bruil, wniósł budżet na rok 1856 wraz z rozmaitemi planami finansowemi.

— Dekretem Królewskim zabronione zostało ogłaszanie drukiem przełożeń podawanych Królowej Jmci od Arcybiskupów, Biskupów i innych władz duchownych Hiszpańskich.

— Korrespondencya z Madrytu do Gazety Augsburgskiej twierdzi z pewnością, że poronienie Królowej było skutkiem zbyt mocnych wzruszeń, doznanych z powodu zmiany osób służby Dworskiej, którą Ministrowie wymogli na N. Pani. Król też niedobrze ma się na zdrowiu. Korrespondent dodaje, że na jednym z pierwszych posiedzeń Kortezów, P. Nocedal powoła Ministrów do szczegółowego objaśnienia się w tym przedmiocie.

— Cholera zaczęła znowu grasować w Madrycie.

SARDYNIA. Depesza telegraficzna z Turynu, z dnia 29 Września, odebrana przez gazetę urzędową *Korrespondencya Austriacka* donosi, że Król Jmć zdał Rządy kraju Xięciu Eugenijuszowi de Savoye Carignan, do czasu zupełnego powrócenia do zdrowia.

ATENY, 27 Września. (Telegraf.) Położenie nie uległo żadnej zmianie.

KONSTANTYNOPOL. Piszą ze Stambułu, 20 Września, do *Indépendance Belge*: «Na teraz Ministerstwo zdaje się używać niejakiego spokoju; nie przeto, iżby jego przeciwnicy wyrzekli się zamiarów obalenia go i opanowania steru Rządu, ale ztąd, że im zmieszało szyki niepowodzenie jakiego doznały kroki Lorda Redcliffe u Sultana. Nie trzeba myśleć iżby opuścili plac boju; nieomieszkają oni ponowić swe intrygi za pierwszym pogodnym zdarzeniem, i czekają tylko, ażeby lord Redcliffe wpływ swój udzyskał. Na teraz wpływ ten jest mocno zachwiany. O ile Turcy szanują i kochają anglików i Rząd ich, o tyle czują wstrętu do człowieka, który od lat piętnastu rządzi się u nich prawie samowładnie i traktuje ich z wielką wyniosłością.»

— Korrespondent Paryzki Gazety Kolońskiej z pewnością twierdzi, że Minister Wojny, Marszałek Vaillant, złożył Cesarzowi plan, podług którego teatr wojny ma być przeniesiony do Bessarabii. (J. de S.-P.)

ROZMAITOŚCI.

JAD UŻYWANY DO ZATRUCIA GROTÓW PRZEZ DZIKICH AMERYKANÓW.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Akademii Nauk w Paryżu, (7 Lipca 1855) zdawano sprawę o badaniach P. Alvaro Reynoso, nad substancją, zwaną *Curare*, używaną przez dzikich indyan Ameryki południowej do zatrucia grotów i strzał, któremi rażą zwierzęta i ptaki, bo, w tych nawet barbarzyńskich plemionach, straszliwy ten środek nie jest używany w walce człowieka z człowiekiem, przez to wrodzone uczucie wojennego honoru, które dopuszcza walkę tylko otwartą siłą. Badania P. Reynoso tym są ciekawsze i bliżej ludzkość obchodzące, że *curare*, ze swego sposobu

działania na organizm, wchodzi w szereg tych jądów i truczyn organicznych, przeciwdziałanie którym stanowi jedno z najważniejszych zadań Sztuki Lekarskiej.

Co jest *curare*? Jest to materya zsiadła, czarna, bardzo na oko podobna do powszechnie znanego ekstraktu Lukrecyi. Dla przyprowadzenia o śmierć ptaszka, albo innego małego zwierzęcia, dość jest przekłóć mu skórę lancetem, albo nawet igłą lub szpilką, która była naprzód zlekka wetknięta w kulkę *curare*, po odwilżeniu jej śliną. Śmierć tak sprawiona jest najłżejsza jaka tylko być może. Ukłóty ptak lub zwierzę nie traci swej wesołości i ruchawości, skacze, igra chwil kilka; potem zatrzymuje się nagle, jakby zdziwiony tem co się z nim dzieje; nogi się pod nim uginają, upada, i przestaje żyć bez żadnego znaku bólu, bez najmniejszego drgnienia by jednej fibry. Wprowadzone w żyłę, *curare* sprawia taki sam rodzaj śmierci jak piorun. PP. Pelouze i Bernard dowiedli, że czynność systematu mozgo-pacierzowego niszczy się całkowicie przez ten jad i nie może już być obudzona galwanizmem. Przeciwnie, ruchy serca trwają jeszcze czas niejaki i krążenie krwi odbywa się, jeżeli będzie sztucznie utrzymywane oddychanie. Jest to jedno z najpiękniejszych doświadczeń, któremi się dowodzi wzajemna od siebie niezależność dwóch wielkich systematów, na które rozdziela się nasz organizm.

Pochodzenie i sposób otrzymywania *curare* nie uszły poetycznych przypuszczeń i wymysłów, do których niezwykłość jego sposobu działania zdawała się sama zapraszać pierwszych, co o nim zdawali sprawę. Podług Gumilla, jest to massa wygotowana z osobliwszego korzenia, bo nie puszczającego ani łodygi, ani żadnych odrośli, a znajdującego się w głębi mułu jezior południowej Ameryki, niemających żadnego odchodu, i wiecznie gnijących. Do wygotowania *curare* z tego korzenia, trzeba dwóch osób, na odmianę, z których jedna, umierając od wyziewów trucziny, mogłaby, bez ochłodzenia wywaru, być zastąpiona przez drugą, też z kolei na śmierć przeznaczoną. Do tej roboty wybierano zwykle dwie stare kobiety. Stopień należyty gęstości a przeto i skuteczności wywaru, był probowany też bardzo osobliwym sposobem. Kiedy ostatnia z niefortunnych kucharek piekielnej potrawy zawołała wielkim głosem, że *curare* gotowe; przybywał sam Kacyk z orszakiem, z pomiędzy którego jeden z giermków zadawał sobie małe zranienie do krwi w rękę lub nogę, Kacyk maczał koniec zaostrozony kija w kotle i przybliżał do krwi, z rany występującej. Jeżeli krew, przez wrodzony wstręt do jadu, cofała się, to było znakiem że *curare* należyte zwarzone; jeżeli krew wolno płynęła, trzeba było gotować dalej, i t. p.

Jeżeli nie całkiem, to w większej części przynajmniej poetyczność ta znika w prostém opowiadaniu P. Humboldt, który, w podróżyach swoich po nad brzegami Orenki, zgłębił ten przedmiot i był nawet podczas gotowania *curare* w pracowni tak zwanego *Ano del curare*, aptekarza-indyanina, bardzo nadętego swoją uczonością i biegłością w rodzinnej farmakopei.

«Wiem (rzekł wzgardliwie panu Humboldt), że wy, biali, posiadacie tajemnicę robienia mydła; robicie też i proszek złożony z czarnych ziaren; ale ten ma wielką niedogodność, iż sprawia huk i spłasza zwierzyne, jeżeli jej nie zabije. *Curare*, które z dziadów i pradziadów wyrabiam, ma niezaprzeczoną wyższość; sok ten roślinny zabija pocichu.»

Roślina, dostarczająca soku na *curare*, jest liana, z rodzaju *Strychnos*. Inne gatunki tego rodzaju dają *strychninę*, trującą okropną *Orzecha wymiotowego* czyli *Kilczyboru*, (*Nux vomica*), która sprawia *tetanos*, to jest wszystko co może być najprzeciwniejszego niszczeniu akcji nerwowej, które właśnie jest charakterystyczną cechą sposobu działania *curare*. To zbliżenie przedstawia fakt godny uwagi fizjologów. Świeży sok liany, z którego warzy się *curare*, jest całkiem nieszkodliwy; niejedno to przykład znany w nauce. Przygotowanie, rozwijające w nim własności jadowite, jest proste warzenie i dodanie innego, gęstszego soku roślinnego, który mu udziela zsiadłości. Zrazu sądzono, że indyane trzymają w tajemnicy najważniejszą część operacji. Było zdaniem niektórych, i fakta zdawały się je popierać, że do gotującego się soku, w pewnej oznaczonej chwili, kładziono głowy jadowitych węzów, albo pęcherzyki z jadem, wyjęte z ich paszczy i zachowane do tego użycia. P. Boussingault dowiódł przed Akademią Nauk, że to mniemanie było błędne, jak równie i mniemanie o szkodliwości wyziewów z gotującego się soku. Sam nawet dym z *curare*, prażonego na węglach rozżarzonych, nie sprawia żadnych złych skutków, a to jest rzeczą tym dziwniejszą, że jad jego działa z największą szybkością i mocą, kiedy jest wprowadzony do płuc w stanie płynnym.

Ale najbardziej godną uwagi własnością *curare* jest to, że nie wywiera żadnej czynności gdy jest wzięte wewnątrz. Mistrz wywarzający tę straszliwą truczynę, kosztował jej od czasu do czasu dla przekonania się czy jest należyte ugotowana i częstował nią P. Humboldt. Wtedy i później sławny naturalista nieraz połykał *curare* i znajdował w nim smak gorzkawy, jakby pieprzyk, bardzo przyjemny. Ta osobliwsza własność trucziny jest przedmiotem oddzielnej rozprawy PP. Pelouze i Bernard, którzy dowiedli, że pierwiastek jadowity nie niszczy się, jak zrazu mniemano, w żołądku, ani w kiszkiach, ale że błona szlamowata, wysiękająca te organa, broni się niejako od pochłaniania tego pierwiastku. Ta władza wyboru i wyłączania wstrętnych substancji nigdy dotąd tak jasno nie była udowodniona; *curare* dostarczyło tego dowodu. Jest to zresztą jedyny pierwiastek roślinny, tym sposobem odpychany; bo oddawna było wiadomo, że jady (*venins*), wyrabiane w groźbach zwierzęcych i zarazy (*virus*), powstające z zepsucia ich soków, mogą też być bez szkody wprowadzane do dróg trawienia. Zdaje się rzeczą niewątpliwą, że ta nieszkodliwość pochodzi z tejże fizyologicznej zasady.

P. Reynoso nie znalazł nic dodać do pięknych doświadczeń któreśmy przytoczyli, tylko je swoim świadectwem potwierdził.

Obserwacje osobiste P. Reynoso miały głównie na względzie sposób, jakim *curare* pochłanianie jest przez rany, czas w którym to pochłanianie się odbywa, opóźnienie go przez rozmaite przeszkody, nakoniec wpływ odczynników chemicznych na sam jadowity pierwiastek.

Wprowadzone pod skórę w jakąkolwiek ranę, *curare* jest pochłanianie i skutki jego objawiają się w kilku minutach. Trzeba zatrzymać postępy jego mechanicznie, albo go zniszczyć. W epoce zawojowania Nowego Świata, indyane używali strzał zatrutych w obronie przeciw hiszpanom, którzy atakowali ich bronią ognistą, i ci ostatni nie inaczej ratowali się od śmierci, jak wypalając głęboko rany, lub wycinając zadrasnięte mięsne części. Te środki i teraz używają się, ale są też inne, łagodniejsze. P. Reynoso badał szczególnie skutki przewiązywań, baniek i ciał wygryzających czyli kaustyków. Jeżeli rana jest na jakimkolwiek oddzielnym członku, mocne przewiązanie z góry, przeszkodzi pochłonięciu jadu. Toż sprawia bańka, postawiona na samej ranie.

Tak długo jak trwa przewiązanie lub bańka, jad pozostaje w tkankach, ale za odjęciem jednego lub drugiej, następuje pochłonięcie, a za niem wprędce i śmierć. Trzeba spalić tkanki, ażeby nie mogły pochłoniąć jadu, albo sam ten jad zniszczyć. Pierwszy skutek otrzymuje się przez wypalenie (*cauterisatio*.) Wypalają zwykle gorącym żelazem, ale jest to środek gwałtowny, i który w niezbyt biegłym ręku, może po sobie zostawić nieuleczone kalectwa. Substancje wygryzające (*caustica*), są więc daleko dogodniejsze i studia nad niemi składają część właściwie nową memoriału P. Reynoso. Stawiając *curare* w zetknięciu z temi ciałami i wydostając następnie jad z kombinacji, które z niemi utworzył, P. Reynoso zdołał je podzielić na trzy rzędy: takie, które działają jedynie przez niszczenie tkanek; te niedosięgają jadu poza granicami, do jakich rozciąga się ich wygryzająca własność; takie które psują tylko i zmieniają jadowity pierwiastek; takie nakoniec, które go przetwarzają całkowicie i odejmują mu wszelkie szkodliwe własności. Te dosięgną jad tak daleko, jak same będą pochłonięte i skutek ich niezależny jest od ich stopnia zgęszczenia czyli koncentracji.

Kwasy siarczany i saletrowy (*sulphurique et nitrique*) są w pierwszym przypadku, alkali kaustyczne mniej jeszcze działają, nieprzeszkadzają absorpcji, tylko ją opóźniają. Ammoniak jest prawie bez żadnego użytku. Ale jest cała familija ciał prostych, które, dla wielkiego w ich objawach podobieństwa, chymija oddawna ugrupowała w jedną kategorię, a które mają specjalną moc nad jadami: są to Chlor, Jod i Brom. Wszakże skutki ich niezupełnie są jednakowe. Jod, który podług PP. Brainard i Greene miał niszczyć całkowicie pierwiastek jadowity *curare*, zlekka go tylko modyfikuje i czynność jego jest ta sama, co kaustyków na tkanki rany. Przeciwnie Chlor i Brom przetwarzają ten pierwiastek,

nie tylko składając z nim kombinacją obojętną, ale modyfikując go w molekularnym składzie do takiego stopnia, że pierwiastek ten nie wraca już do dawnego swego istnienia, kiedy się Chlor i Brom wyjmą z kombinacji przez dalsze odczynniki. Co do wyboru między temi ciałami, żadna nie może zachodzić wątpliwość; pierwszeństwo niezaprzecznie należy się Bromowi, który, przez swą formę płynną, małą objętość, łatwość z jaką się przechowuje, przeznaczony jest do zostania najbardziej używanym na wszystkie jady antidotem.

Rzecz godna uwagi i którą chcielibyśmy dobrze wpoić we wszystkie umysły, iżby nikt nie považał się odtąd lekce sobie ważyć wynalazków Nauki. Oto ciało, które przez lat dwadzieścia pozostawało bez żadnego istotnego pożytku, za ledwo znane z pięknej rozprawy swego wynalazcy. Chymicy wyuczyli się jego własności, jako nowego ciała; w każdej pracowni była mała próbka, którą raz na rok pokazywano uczniom, kiedy z kursu wypadło mówić o Bromie. Aż oto, jednym razem, zostaje on jednym z najdelikatniejszych i najszacowniejszych czynników fotografii, a teraz, niemniej nagle, wkracza w dziedzinę terapii, dla bronięcia życia ludzkiego przeciw najstraszliwszym przypadkom, na jakie bywa narażone.

P. Reynoso zapowiedział drugą część swego dzieła, w której da poznać właściwe jady i trucizny, jak dał nam poznać *curare*. (Najpożądańszem w tym względzie jest bez wątpienia zbadanie, za pomocą doświadczeń, natury i sposobu niszczenia jadu wścieklizny.)

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 1 Oddziału 3 Depart. weszły w roku 1855 sprawy:

1.) 11 Września od Grodzieńskiego Cywil. Gubernatora o pieniądzech przekazanych przez wdowę Assesora Kolleg. Ossakowską na rzecz Bielskiej Cerkwi św. Mikołaja, należących się od żyda Abrahama Szajkowicza *Brańskiego*.

2.) 13 tegoż m. z Izby Cywil. Kowieńskiej, obyw. *Karpów*, z Sekretarzem Kolleg. *Rupekko*, o pieniądze.

3.) 14 tegoż m. od Wołyńskiego Cywil. Gubernatora o poszukiwanej przez obyw. *Jankawskiego* wespół z Kościołem Berezińskim summie 3,000 rubli sr. z rzeczy zapisu *Trzebuchowskiego*. (Ogł. Sen. 22 Września.)

Naznaczone zostały do wysłuchania sprawy:

W 1 Oddz. 3 Depart. na 27 Września.

Soldatki *Kuzniecowa* z *Gwiazdowskim* o pieniądze.

W 1 Oddz. 5 Depart. na 28 Września.

O Assesorze *Lucyńskiego* Sądu powiatowego *Szantyrrze*, oddanym pod sąd za wykroczenia z urzędu.

(Ogł. Sen. 26 Września.)